

GŁOS ZAMOŚCIA

PISMO DEMOKRATYCZNE POŚWIĘCONE SPRAWOM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
HENRYK WARCHAŁOWSKI



ADMINISTRATOR I WYDAWCA
EDMUND NAHAJSKI

ADRES REDAKCJI ZAMOŚĆ RYNEK 17 — ADMINISTRACJI DOM CENTRALNY KSIĘGARNIA LUDOWA.

Tanie mieszkania dla niezamożnych.

Do zakresu działania gmin miejskich należy, między innymi sprawami, dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań. Aby osiągnąć dodatnie rezultaty w tym kierunku Rada miejska i ludność Zamościa musi się zdobyć na heroiczne wysiłki i środki, w przeciwnym bowiem razie szczuple już teraz mieszkania będą coraz szczuplejsze, a przez to i bardziej niezdrowe, i droższe.

Na pomoc i ratunek miastem, znajdującym się bez wyjątku w takim samym, jak i Zamość, położeniu, przychodzi obecnie Państwo. Oto 1 sierpnia wydana została Ustawa Sejmowa, która upoważnia Rząd do utworzenia państwowego funduszu mieszkaniowego i zarządza coroczne wstawianie do budżetu odpowiednich sum i już na ten rok wyznacza dotację w kwocie 15.000.000 marek,

Komisja Państwowego Funduszu mieszkaniowego może przyznawać zarządom komunalnym pożyczki a) na zakup terenów, materiałów budowlanych lub ich wytwarzanie, oraz na budowę domów z małymi taniemi mieszkaniami higienicznymi dla ludności niezamożnej, w szczególności dla inwalidów wojennych, dla wdów i sierot po poległych wojskowych, oraz dla niezamożnych, rodzin robotniczych, obarczonych ciężkim potomstwem. i b) na pożyczki, jakie zarządy komunalne udzielać będą kooperatywom mieszkaniowym, organizacjom społecznym, instytucjom i osobom prywatnym na zakup terenów pod budowę i na budowę tanich mieszkań higienicznych.

Instytucjom państwowym, kooperatywom mieszkaniowym i organizacjom społecznym mogą być przyznawane pożyczki na cele, wymienione w p. a bez-

pośrednio przez Komisję Państwowego Funduszu Mieszkaniowego. Komisja ta może również przyznawać porękę na pożyczki, zaciągnięte przez wymienione instytucje, na cele budowy tanich mieszkań.

Przytaczamy te najgłówniejsze zasady Ustawy w celu zwrócenia na nią uwagi społeczeństwa, Zarządu miasta i Sejmiku. Rada miejska powinna bezwzględnie wyłonić komisję w celu wyboru terenu, sporządzenia projektów i kosztorysów tanich mieszkań i złożenia w najbliższym czasie wniosku o wysokość potrzebnej pożyczki lub poręki od Komisji Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, a następnie po rozpatrzeniu wniosku powziąć uchwałę co do uzyskania pożyczki lub poręki.

Miasto nasze jest o tyle w lepszym położeniu od innych, że, posiadając obszernie place, nie potrzebuje tracić na kupno takowych olbrzymich sum, a całą uzyskaną pożyczkę mogło by obrócić na same budowe.

H. Warchałowski.

HYGIENA.

Jest faktem niezaprzeczonym, że tylko w zdrowym ciele duch zdrowy przebywa; należałoby jednak maksymę tę pogłębić, zmieniając ją w ten sposób: „W zdrowem i czystem ciele zdrowa dusza”. Organizm ludzki zdrowie swe czerpie z czystości w pierwszym rzędzie, a jest to przecie takie jasne, że zda się nie wymaga specjalnego tłumaczenia.

Niestety, nie zawsze to co jest logiczne i nie ulegające wątpliwości bywa dobrze rozumiane przez ogół.

Wręcz przeciwnie; niejednokrotnie elementarne zasady, jak w tym

wypadku higieny, nie znajdują posłuchu i urzeczywistnienia, w praktyce zaś bywają tak stosowane, że raczej tylko szkodę społeczeństwu przynoszą.

Pragniemy właśnie omówić na tem miejscu bardzo obszerny dział higieny społecznej i wykazać najważniejsze, dostrzeżone usterki w tym przedmiocie. Artykuł nasz o higienie podzielimy na kilka części, omawiając praktyczne zaniedbanie lub przestrzeganie czystości w różnorodnych instytucjach publicznych, państwowych, komunalnych oraz wkraczając w tajniki lokali prywatnych, przyjrzymy się codziennemu życiu obywateli różnych warstw społecznych.

W każdym numerze „Głosu Zamościa” umieścimy jeden rozdział o higienie; projektujemy zaś omówić następujące:

Obowiązki Państwa w dziedzinie higieny

Municypalność a higiena

Higiena a lokale publiczne

Czystość domów, mieszkań i mieszkańców

Wrażenia i uwagi.

W numerze niniejszym pomówimy z czytelnikami.

O obowiązkach państwa w dziedzinie higieny.

Im więcej zdrowych jednostek posiada państwo, tem jest bogatsze i potężniejsze.

Jeżeli powyższe twierdzenie znajdzie zrozumienie u czytelnika musimy zgodzić się i na następne, że moralnym obowiązkiem Państwa jest tedy dbać o zdrowie społeczeństwa i dokładać wszelkich starań oraz

wprowadzać takie przepisy, które zmierzać będą do uzdrowienia obywateli kraju.

Prawodawstwo państwowe ma wogóle szerokie pole działalności, nie tykajmy wszakże innych działów, pomyślimy natomiast, co mogłoby państwo zdziałać dla obywateli w dziedzinie zdrowotności.

Zdziałać może bardzo wiele.

Pierwszym krokiem Państwa winno być należyte pouczenie mieszkańców kraju wszelkimi dostępnymi demokratycznymi sposobami, że nieprzestrzeganie warunków zdrowotnych przez jednostki jest zbrodnią wobec Państwa i społeczeństwa.

Innemu słowu trzeba wszczepić w ludność dorosłą przeświadczenie, że niechlujność jest występna narówni ze złodziejstwem lub oszustwem i narówni z temi ostatnimi karalna.

Zaprowadzenie we wszystkich szkołach obowiązkowej nauki higieny i praktyczne jej zastosowanie w tejże samej szkole będzie wpajaniem tej dobrej zasady w najmłodsze pokolenie społeczeństwa, pokolenie, które dojrzewając zasadę czystości inaczej pojmuwać będzie, niż wiele dorosłych osób dziś.

Rola Państwa jednak na tem się nie kończy.

Nie wystarczy bowiem dawać innym wskazówki i ostrzeżenia, a samemu wbrew nich postępować.

Należy służyć przykładem „z góry” nie żądając aby jajko było mądrzejsze od kury, a nieuświadomiony obywatel od światłego przedstawiciela rządu.

Zdaje mi się, że właśnie rząd dobrym przykładem oraz szeroką inicjatywą winien dać impuls do przestrzegania zasad zdrowotności.

Sejm nasz uchwalił już zasadniczą ustawę sanitarną, ale nie wiemy czy Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydało jakiegokolwiek przepisy o wprowadzeniu jej w życie i jeżeli nawet tak, to przepisy te pozostają jedynie na papierze.

Takie instytucje rządowe, jak kolej, poczta, telegrafy, stacje i przystanki kolejowe, biura rządowe, areszty i wiele innych, śmiało możemy twierdzić, zasad higieny w praktyce nie stosują.

Nikt nie zaprzeczy, że wagony kolejowe, budynki stacyjne wraz z bufetami na stacjach i przystankach, nigdy albo zrzadka tylko myte, są najwspanialszymi rozsładkami brudu, chorób i zarazy.

Każda podróż koleją daje pasażerom smutny obraz zaniedbania higienicznego.

Podłogi wozów kolejowych warstwami pokrywa brud, błoto i plwociny, ściany wewnątrz i na zewnątrz bodają czy kiedykolwiek bywają zmywane; zarosłe od brudu ławki w wagonach również nie zachęcają pasażerów swym miłym wyglądem.

Pomieszczenia stacyjne nie mniej odrażający przedstawiają wygląd. Najschłodniej ubrany, najdokładniej wmyty i posiadający nawet legitymację czystości pasażer po przebyciu na jakiegokolwiek stacji przez kilka godzin winien być ponownie poddany gruntownej dezynfekcyi.

Brud, pchły i wszy są nieodłącznymi towarzyszami podróżujących.

Bufety stacyjne, które służą nocną porą za legowisko dla bezdomnych pasażerów, wygodnie rozciągających się na nocleg na stołach bufetowych, gdzie w dzień spoczywają artykuły spożywcze, powinny odstraszać gości od przyjmowania posiłku na stacjach i są jawnym dowodem ignorowania prawa o higienie.

A im drobiazgowiej rozpatrywać tę dziedzinę, tem karygodniejsze wydają się pobażania władz, tolerujących takie stosunki.

Śmiało możemy twierdzić, że gdyby p. minister kolei choć raz jeden spróbował jazdy nie umyślnie przygotowanym pociągiem lecz zwykłym wagonem 3 klasy i zażył wszelkich przyjemności takiej podróży inne podróże odbywałby wyłącznie automobilem lub sterowcem powietrznym.

Pamiętamy wszyscy jeszcze bardzo dobrze, jak władze nasze, wzorując się na „dzikich” rozporządzeniach okupantów wprowadziły dla podróżnych świadectwa czystości, które choć kosztowały nieraz drożej niż należałoby wedle taksy urzędowej za nie płacić, nie przysporzyły czystości ani kolei ani podróżującym i zostały ostatecznie skasowane.

Albowiem podróżnemu ze świadectwem czystości nie wzbawiono ani płuc na podłogę wagonu, ani włożyć w brudnem obuwu na ławki ani nawet być samemu brudnym lub posiadać odzież mocno podejrzaną czystości.

Smutne zaiste wspomnienia niedawnej przeszłości, a i niewesołe wróżby najbliższej przyszłości...

Niechaj corychlej czystość wzorowa zapanuje we wszystkich instytucjach rządowych lub pozostających pod pieczęą rządu! wołają zewsząd obywatele, zmuszeni do codziennego obcowania z brudem najohydniejszym i robactwem, szerzącym choroby zaraźliwe.

Jest dla nas rzeczą absolutnie niezrozumiałą, że rząd Polski, wzorujący się w wielu razach na państwach zachodu, nie może wprowadzić istniejącego oddawna w krajach kulturalnych, zakazu plucia na podłogę w miejscach publicznych, zakazu przekraczania którego pociągałoby za sobą karę pieniężną.

Tak się przedstawia w streszczeniu sprawa obowiązków Państwa w dziedzinie higieny.

d. c. n.

Z WIECU POSŁA RATAJA.

Jak wiadomo, w dniu 8 września w mieście naszym gościł poseł stronnictwa ludowego p. Rataj, który zdawał relację z działalności stronnictwa i Sejmu. Z przemówienia wiecowego p. Rataja zasługuje na podkreślenie przeprowadzenie rezolucji o podwyższeniu cen maksymalnych na zboże i niedomówienie w sprawie dezercji z wojska.

Pewnem jest, że ogólna drożyzna wywołana została u nas podrożeniem środków żywności wskutek wywozu tych środków przez okupantów. O ile przeto ceny środków żywności nie spadną, o tyle i wszelkie inne przedmioty potrzeby codziennej będą przepłacane, gdyż pracownicy miejscy muszą mieć dość środków na wyżywienie się. Należy przeto dążyć nie do podwyższenia cen na zboże, a do odpowiedniego obniżenia cen na inne artykuły. Rozumieją to właściciele, a i pan poseł nie był chyba innego zdania.

Jednak dla popularności wśród wyborców p. Rataj przeprowadził rezolucję o podwyższeniu cen na zboże.

Tyle o tem. A teraz druga rzecz.

Na skierowane do p. Rataja zapytanie jednego ze słuchaczy, dlaczego żołnierze uciekają z wojska, p. poseł dał radę zapytać o to samych dezterterów. Jestem zdania, że zapytanie to upoważniało posła do dania publicznej nagany dezterterom i ich ojcom za brak miłości ojczyzny i stwierdzenie, że uciekają z wojska i nie stawiają się do służby w niem głównie, nie mówiąc o żydach, synowie chłopscy i że dzieje się to wskutek ciemnoty i niezrozumienia potrzeby samoistności narodowej.

Jednak i tu p. Rataj nie chciał urazić wyborców i skorzystać z wpływu, jaki powinien mieć przewodnik ludu.

Rr.

OBYWATELE!

BACZNOŚĆ NA SZMUGIEL!

Od włościan z pod Nielisza i Radechnicy słyszeliśmy, że w okolicach tamtejszych zaczął się potajemny wywóz zboża. Z okolic Nielisza zboże zwozi się podobno i ładuje w wagony na stacji Ruskie Piaski, z pod Radechnicy wywożą do Biłgoraja, płacąc za nocny przewóz po 300 koron od 10 do 15 wiorst. Na zebraniu gminnem w Radechnicy debatowano nawet nad tem, aby ustawić warty obywatelskie po drogach w celu nieprzepuszczania furmanek ze zbożem, jednak, o ile nam wiadomo, nie powzięto jeszcze odpowiedniej uchwały. Warto by, aby pomoc i kierownictwo w podjętej walce dała gminniakom policja.

WALKA Z BANDYTYZMEM.

Walka z bandytyzmem, prowadzona pod kierunkiem p. Marjana Tomczyńskiego, Komendanta oddziału policji na okrąg Lubelski, do tej walki przeznaczanego, zaczyna dawać wyniki dodatnie. Oto dnia 18 września w Zamościu, na Piaskach, w pobliżu cmentarza żydowskiego pojmano Szczepana Sowińskiego, rodem z Zamościa, poszukiwanego od kilku miesięcy za napady w powiecie Biłgorajskim. Bandyta przy schwytaniu został postrzelony. Ujęcie dokonane zostało wskutek osobistych zarządzeń Komendanta Tomczyńskiego.

Pójdź w tan, dziewczyno!

Pójdź w tan, dziewczyno, w wir walcu szalony,

Może zapomnę choć na dziś swych bóli,

Pójdź w tan, dziewczyno, jam tanów spragniony,

Spragniony muskań brych włosów, brych tili.

Cóż że lzy jutro nanowo popłyną,

Że śmiech ulany, że wkoło nas poza,

I że dziesiątki co dnia marnie giną,

Ze w rymach życia przebiją ból-proza!

Pójdź w tan, dziewczyno! pójdź, myślę nie warto

O jutrze, wszakże i samo nadejdzie.

Jako i dzisiaj, choć z duszą rozdartą,

Na scenę życia znów każde z nas wejdzie

Wesołe, zwałe, z pochmurną głową

Pomiedzy światła. Pójdź! już cichną tony,

Pójdź w tan! — Nie idziesz? — co? — życie

nanowo

Rozpocząć myślisz? — Mówisz żem szalony?

A więc ty wierzysz, że jaśniej się dole

Zdole ci przynieść życie niewolnicze?

A więc, ty wierzysz, że plony to pole

Wygda i błysną tu w salonach zmierz?

Pójdź w tan, dziewczyno, i ja miałem

chorile

Żem widział słońce w lamp gazowych

blaskach,

(O, te wieczory, spędzane tak mile!)

Szukałem natchnień w zbieranych osklu-

skach!

Lecz to minęło

. I oto z uśmiechem

Wchodzę na salę i lzy mi nie płyną,

Bom dziś zrozumiał, że myślę jest grzechem

Jako ty myślisz. — W tan, w tan pójdź,

dziewczyno!

Makary Jasiński.

OD SPÓŁKI AKCYJNEJ ZAKŁADÓW DRUKARSKICH

„GRAFIKA”

Z dotychczasowych wpływów pieniężnych na akcje spółki „Grafika” można by wnosić, że zainteresowanie się ogółu tem ważnem przedsiębiorstwem

polskiem, rokującym świetny rozwój i duże dochody, jest słabe.

W ciągu miesiąca września wpłynęło ogółem przez 17 osób i 2 instytucje 21.000 koron na 42 akcje.

Zasługuje na podkreślenie kupno 10 akcji przez 2-gie Zamojskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Rada i Zarząd tego Towarzystwa trzymają prym wszędzie tam, gdzie chodzi o poparcie przedsiębiorstw swojskich.

Obecnie po rozesłaniu okólnika i ogłoszeń wiadomość o spółce powinna dojść do każdego i pobudzić do przyspieszenia wpłat. Zaznaczamy tutaj, że chociaż termin do wpłacenia pierwszej połowy kapitału zakładowego statutu przewiduje dość długi, to jednak we własnym interesie akcjonariuszów leży jaknajspieszniesze uskutecznienie wpłat na akcje, aby spółka rozpoczęła swe czynności jaknajprędzej.

Ponieważ szerszy ogół nie jest dostatecznie obznajomiony z ustrojem spółek akcyjnych i mogą się znaleźć tacy, którzy sądzą, że kierownictwo przedsiębiorstwem pozostanie w ręku założycieli, przeto wyjaśniamy, że rola tych ostatnich skończy się z chwilą zwołania pierwszego walnego zgromadzenia akcjonariuszów po wpłaceniu na akcje do Kasy Ziemiańskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zamościu, gdzie pieniądze te będą pozostawać nietknięte, pierwszej połowy kapitału zakładowego, czyli 250.000 koron, t. j. po 500 koron na 1 akcję. Od woli pierwszego walnego zgromadzenia zależeć będzie wybrać do Zarządu, mającego składać się z 5 osób z pośród akcjonariuszów, kogokolwiek z założycieli lub nie. Członkiem Zarządu może być jednak akcjonariusz, posiadający conajmniej 4 akcje.

A zatem bez wątpliwości śpieszmy z wpłatami na akcje, aby stworzyć potrzebną i korzystną placówkę polską.

Zamiejscowi mogą nadsyłać pieniądze pocztą wprost do Kasy, przyjmującej wpłaty.

Dla kupna drobnych ilości akcji terminu jeszcze nie skraccamy, ale reflektantów na nie prosimy o pośpiech, abyśmy się mogli orjentować w kwestji dopuszczenia kapitału większego.

W imieniu założycieli

H. Warchałowski.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Rady Miejskiej.

W poniedziałek dn. 29 września b. r. o 7^{1/2} wieczorem czyli z chronicznym w Polsce pół godzinnym opóźnieniem, rozpoczęło się posiedzenie dawnej Rady Miejskiej przy udziale 31 radnych i dwudziestu kilku słuchaczach.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

- 1). odczytanie protokołu posiedzenia poprzedniego,
- 2). Sprawozdanie Sekcji administracyjno-gospodarczej
- 3). Sprawozdanie Sekcji urzędów miejskich
- 4). Sprawozdanie Komisji budżetowej
- 5). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 6). Zrzeczenie się i wybory burmistrza i wiceburmistrza
- 7). Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Zebraniu przewodniczył p. Burmistrz Stodołkiewicz, assessorami byli radni Fiszhaut i dyr. Lewicki.

Po odczytaniu porządku dziennego, radny Żółciński proponuje punkt 6 przenieść na pierwsze miejsce lecz wniosek ten za którym głosowało tylko 6 radnych upada.

Po dyskusji na temat, czy zebranie zdoła omówić na dzisiejszym posiedzeniu wszystkie punkty porządku dziennego, prezydent Stodołkiewicz proponuje dokonać wyboru przewodniczącego zebrania, a to wskutek złożenia przezeń piśmiennej rezygnacji ze stanowiska burmistrza Zamościa.

Ostatecznie przyjęto następującą kolejność punktów porządku dziennego: 1. 4. 5. 7. 6.

W dalszym ciągu zakomunikowano o przesłaniu do redakcji Kurjera Warszawskiego ofiary na rzecz Ślązka w sumie kor. 3700, odbioru której Kurjer Warszawski dotychczas nie potwierdził; o dokonaniu wpłaty kor. 5000 na udział Banku Komunalnego. W związku z tym ostatnim faktem uchwalono wybrać komisję szacunkową majątku miejskiego Zamościa.

Zastępnie odczytano budżet na r. 1919, poprawiany to przez Sejmik to przez Komisję budżetową i administracyjno-gospodarczą.

W budżecie tym przewidywany znaczny niedobór.

Zastępują na uwagę następujące pozycje dochodowe: a). podatek szkolny od 5—100 koron stosownie do zamożności obywatela. b.) podwyższenie podatku konsumcyjnego od mięsa z 10 na 20 hal. od funta. c.) dodatkowe opodatkowanie właścicieli nieruchomości na sumę kr. 75000. d.) podatek od fortepianów po 100 kr. od sztuki. e.) opłata rejestracyjna po 20 kr. od psa. f.) podwyższenie podatku od widowisk i zabaw do 20 % ceny biletów na widowiska zwykle i do 10 % dobroczynne.

Uchwalono zaproponowaną zmianę i przeniesienie 15000 kr. subsydjum, przeznaczonego dla gimnazjum żeńskiego na Bibliotekę naukową w Zamościu.

Zywszą dyskusją wywołał punkt o podatku od przyrośniętych wartości majątku.

W sprawie tej zabierali głos radni Terlecki i Zak, przy czem ten ostatni zganił opieszałość obojga Komisji Rady

w opracowaniu wniosku o tym podatku, który ma dotknąć warstwy zamożniejszej ludności.

W dalszym ciągu zebrania odczytano protokół Komisji Rewizyjnej, która miała nieładą pracę sprawdzania kasowości Magistratu, gdzie przy dość skomplikowanych i poważnych operacjach nie prowadzi się właściwej buchalterji w wyjątkiem jako tako utrzymanej księgi kasowej. W związku z tem, wyłoniła się potrzeba angażowania specjalisty buchaltera, któryby doprowadził do porządku księgowość Magistratu, sporządził bilans za 1918 rok i założył, oraz prowadził wszystkie potrzebne księgi buchalteryjne.

Zebrani radni w myśl życzeń Komisji Rewizyjnej i wobec istotnej potrzeby angażowanie buchaltera akceptowali.

Sprawa elektrowni miejskiej, omawiana z kolei, najbardziej może zainteresowała zebranych, w szczególności odczytanie pozycji wydatkowanych do tej pory na urządzenia i maszyny w sumie kr. 1430000.

Prezydjum zaproponowało radnym uchwalenie dodatkowej pożyczki na dokończenie elektrowni w kwocie miliona koron, co bez zbytecznego szemrania, lecz z niekłamany podziwem dla kosztowności nadzwyczajnej, a stale wzrastającej tego zakładu miejskiego, zebrani dokonali.

Z powyższego wynika, że budowa elektrowni wraz z nieodłącznymi urządzeniami będzie kosztować Zamość około 2 1/2 miliona koron.

Komisja do spraw elektrowni ma jednak nieplonną nadzieję, że przedsię-

OJ, TA DEMOKRACJA!

czyli wybór redaktora od kozy.

Polskę sami sobie zbudujemy! wszyscyśmy ją budować powinni! czytamy w dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach, słyszymy na wiecach endeckich, enludeckich, pepesowskich, wyborczych, poselskich, przygodnych i innych. Nie dziw przeto, że mózg każdego obywatela stopniowo napelnia się tą siłą budującą. A że, co głowa to rozum, więc i w każdej głowie gromadzi się innego rodzaju siła budująca...

W tem miejscu czytelnik zapewne pyta: co to ma wspólnego z demokracją i redaktorem? Właśnie, że ma, odpowia-

dam i proszę posłuchać dalej, a dojdziemy i do demokracji i do redaktora.

Otóż i my (imiona i liczbę surowo wzbroniono mi podawać, aby nie przstraszyć „młodych Polek”) przepojeni temi biegunowo odmiennymi siłami budującymi, wskutek magnetycznego ciężenia wzajemnego, bezwiednie zetknęliśmy się pewnego poniedziałku na śmietniku niedzielnym, zwanym ogrodem miejskim.

Przywitania były serdeczniejsze, niż zwykle. Przystanęliśmy, tworząc kółko. — Wszędzie się ruszają ludzie, zaczął rozmowę jeden z naszego grona coś tworzą, tylko nasz Zamość na nie się zdobyć nie może.

—Bardzo proszę, odparł jego sąsiad z prawej strony, a nasz urząd odbudowy

czy nie wystawił zakładu perfumerji swojskiej przed gmachem Franciszkanów.

Tak to tak, jednak Zamość od poniedziałku do południa w sobotę pozostaje w śpiączce, rzekł sąsiad z lewej strony.

Słuchajcie, panowie! mam myśl, jak Boga kocham, mam myśl! wykrzyknął czwarty.

Słuchamy, słuchamy! ozwały się głosy z reszty towarzystwa, pewno projekt nowego związku współdzielczego.

—Związku nie związku, ale spółki. Ten senny Zamość może ożywić pismo. Proponuję wydawanie wspólnymi siłami pisma. Damy w niem głos wszystkim obywatelom Zamościa, którym nie dają przyjsć do słowa na wiecach bezpartyjnych partyjni delegaci.

wzięcie to sownie się opłaci i szybko zamortyzuje.

Radny Terlecki stawia wniosek zaproszenia inżyniera rzeczoznawcy do zbadania robót dokonanych w elektrowni i wydania opinii o ich jakości.

Petycje pracowników Magistratu, o przyznanie im podwyżki pensji o 75% oraz kominiarzy o podniesienie im wynagrodzenia do 800 kor. miesięcznie postanowiono przekazać komisji.

Przychodzi kolej na 6 punkt porządku dziennego (wybór Burmistrza i Wiceburmistrza).

Przewodnictwo obejmuje Dr. Bogucki, poczem prezydent Stodółkiewicz, wyjaśniając, że wskutek unieważnienia niedawno odbytych wyborów do Rady Miejskiej wybory ponowne nastąpić mogą nie wcześniej, niż za 5-6 miesięcy i uzasadniając powód ustąpienia nader trudną pracę w dzisiejszej dobie fatalnego stanu aprowizacyjnego, pracę, do której mu sił już nie starcza, oraz niezadowoleni ludności, popiera swą rezygnację i prosi o dokonanie wyboru nowego burmistrza na dzisiejszym zebraniu.

Na usilną jednak prośbę wszystkich radnych i wobec braku odpowiedniego kandydata p. Stodółkiewicz zgodził się jeszcze czas jakiś pozostać na stanowisku, prosząc tylko o dodanie mu do pomocy dzielnego zastępcy, wybór którego z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie, które naogół miało charakter przewlekły i na którym nie-liczni bardzo mówcy zabierali głos, rzeczowo traktując gospodarkę miejską—zakończono o 11 wieczorem. Ryon.

Oni—ard—ryze.

„Z CYKLU BAJEK“.

(BAJKA ARABSKA).

W pewnem, nie bardzo podtem mieście arabskiem, codziennie w porze wieczornej, jak zauważyli mieszkańcy, panowały ciemności, rozpraszane jedynie niekiedy przez światło księżycowe, który w przystępie dobrego humoru oblicze swe ukazywać raczył.

Co najsilniejsze mędrcy miasta onego w dbałości swej i szczodrobliwości wielkiej postanowili figla sptać przyrodzie i zalać gród promieniami światła sztucznego...

I starszyzna miasta, zwalawszy na rynek rzesze liczne plemi wszelakiej, radosną obwieściła nowinę: projekt wybudowania elektrowni.

Zrazu mieszkańcy trwożliwie i z bają-nią wielką wyraz „elektryczność“ powtarzali sobie, nie wiedząc zaś, jako zwierzę ten wyglądał będzie, lecz oswobodzili się po czasie pewnym, doszli do przekonania, że będzie to prawdopodobnie rzecz arcypożyteczna, źródło swe z mięśni i mózgów mechaników ludzkiej inżynierów biorąca.

Ale w mieście arabskiem inżynierja posiadała jednego przedstawiciela, który chociaż sztukę swą znał doskonale pierwszy raz miał do czynienia z tym wytworem wyobraźni uczonych.

I stało się to, co się stać musiało...

Światło sztuczne wzbięło potężną falę... w rozpalonych głowach ludu, nie mogło jednak wypłynąć ze źródła, awizowanego w przybytku, ku temu stworzonemu.

I gdy bezczynne lampjony, dyndające pompatycznie na słupach rozlicznych, aragaty szaremu tłumowi, tłum szary nie mnię-

uragał inicjatorom i wykonawcom dzieła.

I wołała tłuszcza głosem wielkim, bijącym ku niebiosom: „Azaliż przyjdzie dzień, kiedy poskromione będą żądze ludzkiej nieudolnej konkurencji z przyrodą; azaliż dacie nam upragnione światło wieczorną porą, światło, któremu na imię elektryczność!“

A tymczasem chichot nieprzeniknionych ciemności był jedyną odpowiedzią na te głosy wołających na puszczy.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Panu St. Kornobisowi.

Wyjaśnienia Sz. Pana nadesłanego nam w dniu 1 b.m. uważamy za stosowne nie umieszczać już choćby z tego względu, że sprawa o której Pan pisze—nie przez nas lecz Radę Miejską była poruszana. Przypuszczamy, że do tej ostatniej wyjaśnienie należałoby skierować.

Dla nas byłoby pożądane wyjaśnienie rzeczowe o stanie robot Elektrowni i terminie jej uruchomienia.

Ogłoszenia.

Panna inteligentna, umiejąca posić na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawie zgłoszenia pisemne do Księgarni Ludowej (dom Centralny) pod lit. B. W.

Opuszczając Zamość a nie mając możliwości osobistej—tę drogą przesyłam wszystkim znajomym serdeczne pozdrowienie.

Michał Filipowicz

Zamość, IX 1919

Brawo! brawo! poczęliśmy wołać wszyscy—pismo ożywi Zamość... obudzi ze śpiączki... ułatwi wymianę myśli... rozwijania projektów, inicjatywy... otworzy drogę geniuszom, na których się nie poznano... talentom uspionym...

Po tym wylewie napiętych, a przypadkiem spuszczonej z uwięzi myśli ponownie zabrał głos projektodawca, który, jako człowiek realny, ujrzał możliwość przekucia zapalu w czyn. Rozwinął przed nami plan sfinansowania wydawnictwa, zareklamowania go, zainteresowania ogółu. Po krótkich debatach postanowiliśmy zebrać się ponownie w celu powzięcia konkretnych decyzji.

W umówionym dniu i miejscu staliśmy wszyscy, jak jeden mąż, każdy

z gotowym, naturalnie odmiennym od innych, programem pisma. Jednak, jako ludzie tolerancyjni (wszak każdy z nas albo jest przyjacielem cudzego domu, albo ma przyjaciela domu) szybko zmówiliśmy się o wspólny program, połączymy wszystkie pojedyncze. Żeby zaś nikogo nie urazić, postanowiliśmy stworzyć in gremio komitet redakcyjny.

Ale utknęliśmy na wyborze redaktora od kozy. Bo przecież pismo musi mieć redaktora, odpowiedzialnego za „złotą myśl“ i „skrzydlate słówka“ autorów, a ten, jeśli chce chodzić z ludzką twarzą, nie zawsze może pohamować rozpęd ich Pegazów i oszczędzając własne oblicze, idzie do kozy.

Koledzy! rzekł jeden ze współredak-

torów, który objąć miał dział de uśmiercania łapowników, zasada demokratyczna jest nam w tym wypadku miarodajną: proponuję wybór redaktora do rozmyślań w gmachu odosobnionym drogą tajnego i t. d. o pięciu językach, t. j., chciałem rzec pięciu przymiotnikach-głosowania.

Opozycji być nie mogło. W kilka minut redaktor firmowy został wybrany. Pochwyciliśmy go w ramiona, aby podrzucić go do góry, lecz zaczął błagać, abyśmy go oszczędzili, gdyż czeka go wywrócenie prawdziwego koziołka po pierwszym numerze, więc daliśmy mu pokój. Westchnął tylko żałośnie:

Oj! ta demokracja!

Hawabi.

! P O P I E R A J C I E !

POLSKIE ZAKŁADY Drukarskie w Zamościu.

SPÓŁKA AKCYJNA Zakładów Drukarskich

„G R A F I K A”

Wpłaty na akcje przyjmuje Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zamościu, dom Centralny.

! P O P I E R A J C I E !

KRAWIEC DAMSKI
ST. SŁUŻEWSKI

*Przyjmuje obstatunki w zakres krawiectwa
damskiego wchodzące.*

ZAKŁAD FRYZJERSKI
JANA WARSZYSZAKA
w ZAMOŚCIU (dom Centralny)

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i od wypadków

„PRZEZORNOŚĆ”

Agentura na Zamość i powiat Zamojski: Ryszard Bonifacy Ostrowski ul. Tadeusza Kościuszki № 3 (gmach policyjny).

Najdogodniejsze warunki polisowe.

POSZUKUJE od 1 Listopada pokoju z
prymitywnym umeblowaniem oraz opatem i usługą.

ZAMOJSKI ZWIĄZEK KOLEK ROLNICZYCH

Potomice

CUKIERNIA
JANA PUSZCZYŃSKIEGO
w ZAMOŚCIU.

„GŁOS ZAMOŚCIA”

Dwutygodnik wychodzi w niedziele po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi kwartalnie 5 koron, pojedynczy numer 1 koronę. Cena ogłoszeń 180 koron za całą ostatnią lub przedostatnią kolumnę. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje się w administracji: Księgarnia ludowa.

Redaktor przyjmuje interesantów w Soboty od godziny 4 do 6 popołudniu.